

Indyjskie impresje

Przed trzydziestoma laty przez niespełna miesiąc zwiedzałam Indie Północne. W swoich podróżach dotarłam do najodleglejszych zakątków naszego przepięknego globu, ale nigdzie nie spotkałam tak ogromnej liczby żebraków jaka występuje w Indiach. W pamięci utkwił mi szczególnie obraz młodej żebrzącej kobiety, idącej z gromadką małych dzieci, niosącej na ręku płaczące, wręcz krzyczące, niemowlę. Szokuje widok tych dzieci, często pozbawionych dłoni lub stóp (nie są to żadne wady wrodzone - matki obcinają kończyny, aby wzbudzić litość wśród zwiedzających. Płacz niemowląt spowodowany jest wkładaniem przez matkę do ucha dziecka muszki, która drażniąc je wywołuje przerażający płacz). Ten obraz wywarł na mnie bardzo przygnębiające wrażenie. Przez dłuższy czas nie mogłam dojść do stanu równowagi psychicznej. Wówczas postanowiłam, że już nigdy tam nie wrócę.

Nikt jednak nie pozostanie wobec Indii obojętny. Pokocha ten kraj albo go znienawidzi; w żadnym przypadku nie zignoruje. Wkrótce zatęskni i zapagnie tam wrócić. Indie to kraj niespodzianek - pochłaniający i przyciągający jak magnes, robiący na przybyszu ogromne wrażenie. Zwiedzanie Indii nie jest łatwe - wszechobecna nędza przygnębia. Najbardziej przyciągają turystów kontrasty tego kraju, które zaskakują, zachwycają (rozmaitość krajobrazów: płaskie, jednostajne równiny i niebosiężne szczyty Himalajów) oraz intrygują.

Magiczna różnorodność

Indie zajmują drugie miejsce w świecie pod względem liczby ludności, ustępują jedynie Chinom. Prognozujący sugerują, że wkrótce zajmą na tej liście pierwsze miejsce. Ludność Indii nie jest jednorodna pod względem rasowym np. Tamiłowie z południa odznaczają się znacznie ciemniejszą skórą niż reszta Indusów. Językiem powszechnym jest angielski. Wyróżnia się za to aż 18 innych języków - w każdym regionie mówi się innym. Występuje ponad 1600 pomniejszych dialektów, co powoduje wiele kłopotów z porozumiewaniem się.

Cztery stany południa Indii to: Andhra Pradesh, Tamil Nadu, Karnataka i Kerala, zwane "Indyjskim rajem". Dawne królestwa położone w odciętych od świata kotlinach uchroniły własną odrębną kulturę przed obcymi wpływami i przechowały relikty cywilizacji starej jak świat, a łagodnej jak pierwsze krople monsunu. Kolorowe gopuramy (bramy świątynne w kształcie schodkowej piramidy o prostokątnej podstawie, której kolejne kondygnacje wypełnione są rzędami rzeźb o tematyce mitologicznej - przyp.red) kuszą zapomnianą już archaiczną treścią mitu.

Magiczna aura otacza Hampi, miejsce, które dla wielu stanowi esencję Indii - jedną

z największych mało znanych atrakcji tego kraju, wpisaną na listę UNESCO. Księżycowy krajobraz granitowych skał, ruiny świątyń, wrosnięte w dżunglę, wszędobylskie małpy. Świątynia Vitala - wizytówka Hampi. Spacerując brzegiem rzeki napotykamy wykute w skale - płaskorzeźby, miniaturowe kapliczki i mandapy (rodzaj weselnych ozdobnych namiotów - przyp. red). Przepiękne zachody słońca nad ruinami Hampi, malowniczo wkomponowanymi w nierealne formacje skalne i gigantyczne głazy - to raj dla fotografów. Cień palm kokosowych na cichych wodach ("back waters") Kerali i plaża Goa, zapach olejku eukaliptusowego, wszechobecny smak kokosu i kawy pozwalają zrozumieć, dlaczego Vasco da Gama szukał drogi do Indii.

Adżanta - największy skarb sztuki dawnych Indii

Brytyjski "Burlington Magazine" uznał freski Adżanty za "być może najwspanialsze dzieła sztuki w całej Azji". Sławne na cały świat freski Adżanty były malowane na tynku sporządzonym z gliny, krowich odchodów i łusek ryżowych. Malowidła pokrywano cienką warstwą mokrego wapna. Twórcy używali bardzo trwałych farb własnej produkcji: kolor czerwony - tlenek miedzi, czarny - sadza, zielony - pył z zielonych skał. Kolory zachowały się świetnie. Freski łączą się jedne z drugimi, a wrażenie głębi uzyskiwano przez zmniejszenie postaci bardziej odległych. Zwykle jest tam mroczno; artyści ustawiali wielkie lustro, żeby skierować promienie słoneczne na ścianę. Niekłóre obrazy są tak doskonałe, iż były inspiracją dla artystów XX wieku. Naskalne malowidła Adżanty podziwiała Amrita Sher-bil, której malarstwo uznawane jest za jedno z największych osiągnięć indyjskiego modernizmu. Przedstawiana jest jako największą artystką, która wydał ten kraj oraz jako jedna z największych minionego stulecia. Jej malarstwo indyjski rząd uznał za skarb narodowy.

Adżanta - buddyjskie osiedle klasztorne, odkryte przez angielskich myśliwych na początku XIX wieku, powstawało od III-I wieku p.n.e. do VIII wieku n.e. Przez dziesięć wieków wykuwano w litej skale bazaltowej pomieszczenia klasztorne tzw. wihary (dosłownie: azyl, schronienie) i świątynie - czajtie. Dziś można zwiedzać trzydzieści grot (26 mihar i 4 świątynie). Historycy twierdzą, że było ich więcej (w 1955 roku osuwająca się skała odkryła nową grocie). Podziwiamy kolumny, posągi i delikatne ornamenty, wielkie okna o wykroju koła, ściętego nieco ku dołowi. Na frontonach i wewnątrz grot - przepiękne rzeźby Buddy. W wielkich salach - największa ma 30 metrów długości - w jednej z grot półkolisty relikwiarz - stupa.

Największa konstrukcja wyrzeźbiona w skale

Groty w Ellorze powstały później niż w Adżancie. Datowane są na czas od V do VIII wieku n.e. Dla zwiedzających dostępne są trzydzieści cztery pięknie zdobione świątynie. Dwanaście jest buddyjskich - pełen przepych, siedemnaście hinduskich i pięć dżinijskich -

ascetycznych. Najwspanialsza jest dwupoziomowa świątynia hinduska - Siwy Kailasanatha (lista UNESCO) "najbardziej zdumiewające dzieło sztuki indyjskiej, które nie znajduje dla siebie odpowiednika w całych dziejach indyjskiej architektury". Świątynia wyrzeźbiona z góry na dół jak posąg wyłaniający się z górskiego zbocza wulkanicznej skały. To nie grota, ale cała budowla, choć nikt jej nie budował. Jest to największa na świecie konstrukcja, wyrzeźbiona w skale. Nisza ma 30 metrów wysokości (10 pięter), 50 metrów długości i 33 m szerokości. Aby ją wykuć, usunięto 75 tys. metrów kwadratowych kamienia. Dziś ukazuje się nam cudo pokryte stiukiem, czarno- żółtawe, z misternie rzeźbionymi wieżyczkami, wyglądające jak cacka z przyciemnionej kości słoniowej. Wewnętrzne kaplice, kolumny, krużganki i schody są bogato zdobione rzeźbami. Z trzech stron otaczają ją dwunastopiętrowe ściany skalne z wykutymi krużgankami. Wejścia wszystkich świątyń zwrócone są ku zachodowi, a ostre południowe słońce dodaje uroku rzeźbom. Tancerze i tancerki odrywają się od ściany, wykonując akrobatyczne figury, kochankowie nie kryją swoich uczuć, a bogowie patrzą na świat niewidzącymi oczami, zapatrzeni raczej w siebie z wyrazem pogody i spokoju.

Postaci jest tyle, że przestajemy sobie uprzytamniać na co patrzymy, chłonąc tylko piękno linii i różnorodność obrazów. Ich reprodukcje ilustrują stronic "Kamasutry", najslynniejszego dzieła, poświęconego teorii i praktyce sztuki miłosnej. 'Kamasutra' prawdopodobnie została napisana w 500 roku przez indyjskiego poetę Watsajana Mallanaga. Są tam sceny erotyczne; scenki pokazujące grupowy seks, z sdomią włącznie oraz pary we wszystkich stanach igraszek miłosnych. W całych Indiach rozpowszechniony jest kult lingi - falicznego symbolu boga Śiwy. Zwykle kamienne wyobrażenie lingi, niekiedy wielometrowej wysokości, zajmuje honorowe miejsce w wielu świątyniach, polewane wodą, wonnymi olejkami, czerwoną farbą i obsypywane kwiatami.

Sztuka indyjska jest jedną z najstarszych i najbogatszych w świecie. Jej wyjątkowość polega na tym, że zachowała etos piękna i zmysłowości przez tysiąclecia. Głęboki spokój i stan równowagi to - obok zmysłowości - dominujące cechy klasycznej sztuki indyjskiej. Ogromną siłę oddziaływania osiągnęło zespolenie tych dwóch cech we wspomnianych postaciach kobiecych i malowidłach Adżanty. Wszystkie te dzieła podkreślają bliski związek pomiędzy sztuką wizualną, muzyką, tańcem.

Wyjazd w ten region świata to także podróż w wymiarze duchowym; to refleksyjna wędrówka w głąb naszej duszy i próba odnalezienia się w nowej rzeczywistości tajemniczego "Orientu". Indie zapewniają wszechogarniające doznania, angażują wszystkie zmysły i uczucia; słowem, kto ten kraj zobaczy, nigdy go nie zapomni.

Urszula Neskoromna

Oprac. MK